Wszystkie grzechy świętego

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

Jan Paweł II bez wątpienia był jednym z najbardziej kochanych i charyzmatycznych papieży w całej historii Kościoła katolickiego. Przynajmniej 250 tys. pielgrzymów, którzy przyjadą do Rzymu na beatyfikację z całego świata, jest najlepszym wyrazem spontanicznych, żywych uczuć jakie potrafił wzbudzić jedynie polski papież. „Santo subito!" — krzyczały tłumy na pogrzebie w 2005 r. I rzeczywiście Karol Wojtyła pobił nowy rekord. Jest Sługą Bożym najszybciej wyniesionym na ołtarze, bo o 15 dni wyprzedził nawet Matkę Teresę z Kalkuty. Do świętości pozostał już tylko jeden krok… Nie brakuje jednak głosów, że cały ten pośpiech był dość dziwny. I o wątpliwościach — dwa tygodnie przed beatyfikacją — przypomniał nie byle kto — bo nowojorski „Newsweek", w artykule „Fast-Track Saint" autorstwa Johna L. Allena z „National Catholic Report".

> „Niektórzy mają obiekcje co do tego (pośpiechu z jakim beatyfikacja się odbywa - przyp. aut), biorąc pod uwagę pytania które pozostały bez odpowiedzi, dotyczące ukrywania przez Jana Pawła II skandali seksualnych w Kościele katolickim." - pisał John L. Allen w swoim artykule w „Newsweek" z 17 kwietnia 2011 r. — „Jan Paweł II notorycznie przewodził "fabryce świętych" podczas swojego 27-letniego pontyfikatu. On sam wyprodukował więcej beatyfikacji (1.338) i kanonizacji (482) niż wszyscy jego poprzednicy razem wzięci — a widząc, że tradycja katolicka na przestrzeni 2000 lat uznawała jedynie 263 świętych, jest to wyczyn nie byle jaki. Ta lawina aureoli była rezultatem przemyślanej polityki. W 1983 r., Jan Paweł II zrewolucjonizował proces kanonizacyjny, czyniąc go szybszym, tańszym i mniej antagonistycznym, poprzez wyeliminowanie urzędu „adwokata diabła" i obniżenie wymaganej liczby cudów. Jego celem było wywyższyć współczesne wzory świętości, aby pokazać znużonemu, świeckiemu światu, że świętość żyje także w chwili obecnej."

Znany i ceniony korespondent z Rzymu, autor biografii Benedykta XVI, który zaledwie w marcu 2010 r. bronił zaciekle nowego papieża oskarżonego przez „New York Times" o tuszowanie sprawy ojca Lawrencea Murphyego z Milwauke, gdy ten był jeszcze szefem Kongregacji Doktryny Wiary — dziś nie ma skrupułów: „Kiedy entuzjazm został ostudzony przez ujawnienie roli, jaką papież (Jan Paweł II) odegrał w skandalu pedofilii, wątpliwości same się nasuwają".

Niektóre beatyfikacje uruchomione przez Wojtyłę pokazały, że lepiej śpieszyć się powoli, więc może należało postąpić w ten sam sposób również i w jego przypadku? — rozważał rzymski korespondent z „National Catholic Report", przypominając w „Newsweek" o sprawie Marcial Maciel Degollado — założyciela kontrowersyjnego zgromadzenia Legion Chrystusa i o tym, że Jan Paweł II był jego wielkim mecenasem oraz chronił go do końca. Pomimo, że w połowie lat 90., dochodzenia pokazały, że Maciel prowadził podwójne życie, które dobrze ukrywał, pomimo, że oskarżenia o pedofilię zostały przedstawione w Kongregacji Doktryny Wiary i kardynał Ratzinger chciał zareagować — osoby bliskie papieżowi stanęły mu na drodze. Dopiero w 2006 r., gdy Ratzinger został papieżem, odsunął meksykańskiego Legionistę. Hierarchia watykańska przymykała oczy i nie nakazywała biskupom, aby zgłaszali księży pedofilów na policję. „Sposób w jaki Benedykt XVI odwrócił ten stan rzeczy, może zostać poddany dyskusji, ale odpowiedzialności Karola Wojtyły nie można negować." — pisał Allen.

To prawda, że artykuł Allena, który odbił się echem także we Włoszech, jest przynajmniej „dziwny". Kto, jak kto — ale Allen jest akurat osobą dobrze poinformowaną o tym, co dzieje się za murami Watykanu i to on w epoce post-wojtyłowej stał się dziennikarskim barometrem nastrojów purpurowej arystokracji. Powracają obawy, które już w styczniu powtarzali doświadczeni watykaniści, że to nie jakość cudu (uzdrowienie siostry Marie Simon Pierre z choroby parkinsona) wyhamowała beatyfikację, która była przewidywana już wiosną 2010 r., lecz cienie, które zaczęły padać na pontyfikat Jana Pawła II, może nie bezpośrednio na osobę Sługi Bożego, ale na jego najbliższych współpracowników, których wybierał i darzył zaufaniem (zobacz *"Santo subito", ale bez pośpiechu*). Ten sam powód był najprawdopodobniej katalizatorem beatyfikacji, która powinna nastąpić jak najszybciej — zanim Kościół będzie musiał rozliczyć się ze skandalu pedofilii. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w Watykanie trwają porachunki wewnętrzne „nowych" i „starych" stronnictw kardynałów i że papież Benedykt XVI nie ma ochoty brać tylko na siebie winy za grzechy księży-pedofilów.

Adwokaci diabła

Nawet jeżeli papież Polak zlikwidował urząd „Adwokata diabła", aby przyśpieszyć procesy kanonizacyjne i pracę „Fabryki świętych" — jak powszechnie nazywa się Kongregację Spraw Kanonizacyjnych, również w kuluarach watykańskich — nie uciszył go. Rolę adwokata diabła przejęła prasa. Jak widać - dziennikarze, nawet katoliccy, nie wahają się przypominać o grzechach najświętszego ze świętych.

Już w kwietniu ubiegłego roku watykanista Marco Politi przypomniał historię Marcial Maciel Degollado na łamach dziennika „Il Fatto quotidiano", dodając jednak nowy szczegół: Ratzinger chciał ukarać wielebnego pedofila, ale zatrzymał go kard. Angelo Sodano. Zdaniem Politiego „są dowody na to, że skandal był ukrywany". Oskarżenia przeciwko katolickiemu prezbiterowi z Meksyku po raz pierwszy zostały wysunięte już w 1948 r. W 1978 r. o pedofilię oskarżał go były prezydent Legionu Chrystusa w USA Juan Vaca (i jedna z jego ofiar) w liście skierowanym do nowego papieża Polaka Jana Pawła II. Pisał także do Jego świątobliwości w 1989 r. — bez odpowiedzi i bez skutku.

W końcu — widząc bezkarność Marciala Maciel Degollado, który przez dziesięciolecia molestował wielokrotnie ponad 30 nieletnich uczniów Legionu — w 1997 r. ośmiu byłych Legionistów ujawniło seksualne przestępstwa swojego zwierzchnika na łamach dziennika „The Hartford Courant". Wtedy po raz pierwszy wybuchł skandal, bo szczegóły były wstrząsające. Ulubionym zajęciem wielebnego pedofila była wzajemna masturbacja — ojciec Marcial Maciel leżał nagi w swoim łóżku i prosił chłopców, aby masowali mu obolały brzuch i genitalia. Zapewniał ich, że papież dał mu specjalną dyspensę na to, bo nie ma w tym nic złego.

Karol Wojtyła był już wtedy chory na parkinsona — zajmował się tylko najważniejszymi sprawami Kościoła i problemy natury administracyjnej delegował swoim najbliższym współpracownikom: sekretarzowi stanu — kard. Angelo Sodano, osobistemu sekretarzowi — abp. Stanisławowi Dziwiszowi oraz prefektowi Kongregacji Doktryny Wiary — kard. Josephowi Ratzingerowi.

> „17 października 1998 r., dwie ofiary — Arturo Jurado Guzman i José Barba Martin — udały się bezpośrednio do sekretariatu Kongregacji Doktryny Wiary, kierowanej przez Ratzingera. Spotkali się z sekretarzem — ojcem Gianfranco Girotti, domagając się oficjalnie otwarcia procesu kanonicznego w stosunku do Marciala. Towarzyszył im adwokat Martha Wegan, znana dobrze w Watykanie i znana kardynałowi Ratzingerowi. Fakt, że mogli złożyć oficjalne oskarżenie o pedofilię w stosunku do ojca Marcial Maciela Degollado, założyciela Legionu Chrystusa, dodał odwagi byłym Legionistom. Lecz 24 grudnia 1999 r. adwokatka Wegan napisała do swoich podopiecznych: "Upłynęło już siedemnaście miesięcy i jedyna oficjalna wiadomość jaką otrzymałam to, że sprawa jest bardzo delikatna i są też inne donosy." 31 lipca 2000 r. doszło do kolejnego spotkania w Watykanie z ojcem Girotti. 31 lipca 2000 r. adwokatka Wegan poinformowała swoich podopiecznych: „Chwilowo sprawa jest zamknięta". — pisał Marco Politi w kwietniu 2010 r. w „Il Fatto quotidiano".

Już w 1999 r. Sandro Magister — watykanista włoskiego tygodnika „L'Espresso" opisał dokładnie cały skandal pedofilski, przytaczając szczegółowo zeznania ofiar. Wracając do tematu w 2002 r. Magister pisał na łamach „L'Espresso", że Watykan blokuje proces kanoniczny bardzo znanego i wpływowego duchownego, oskarżonego o liczne nadużycia seksualne. W portalu prowadzonym przez znanego i cenionego watykanistę „Chiesa.espressoonline" znajduje się wiele dokumentów, a wśród nich list do abp. Stanisława Dziwisza — sekretarza papieskiego, z dnia 2 listopada 2002 r., napisany przez księdza Antonio Roqueñí Ornela — byłego członka „Legio Christi" i adwokata seminarzystów, którzy w młodości cierpieli ciężkie i wielokrotne agresje seksualne ze strony założyciela zgromadzenia. Jest także tłumaczenie na język polski, w którym można przeczytać: „1. Towarzyszyłem profesorom Arturo Jurado Guzmán i Jose de Jesús Barba Martín, pełnomocnikom legalnym grupy moich klientów przed sekretarzem świętej Kongregacji dla Obrony Wiary, żeby przedstawić tę sprawę; P. Gianfranco Girotti, Ofm, w sobotę 17 października roku 1998; 2. Oskarżenie w języku łacińskim było przedstawione oficjalnie w tej samej Kongregacji dnia 18 lutego 1999. Oskarżenia, zgodnie z prawem kościelnym, są wolne od przekroczenia terminu; 3. Odpowiedź, za pośrednictwem trzeciej osoby, przyszła do moich klientów datowana z dniem 24 grudnia 1999, bez żadnej eksplikacji: "pro nunc przyczyna procesu jest zawieszona"; 4. W dniu 9 września roku, adwokat Martha Wegan doręczyła osobiście mój list dla ojca G.G., w którym ja jako prawnik nalegałem, że prawo kościelne obowiązuje obie strony w procesie. Na ten list nigdy nie przyszła odpowiedź bezpośrednia albo pośrednia." Także na list księdza Antonio Roqueñí Ornela nie przyszła nigdy żadna odpowiedź. Zdaniem Sandro Magister list ten jest jednak dowodem, że papież

Jan Paweł II był poinformowany o przestępstwach Marcial Maciel Degollado, a przynajmniej były poinformowane najbliższe mu osoby.

Dopiero Benedykt XVI zareagował

Legion Chrystusa i jego założyciel spotkał się ze szczególnie dużą życzliwością papieża Jana Pawła II. Ojciec Maciel został zaproszony do towarzyszenia papieżowi w czasie jego pielgrzymek do Meksyku w 1979, 1990 i 1993. Jan Paweł II powołał go także na eksperta Światowego Synodu Biskupów w Watykanie (1991, 1993 i 1997), stałego radcę Kongregacji Duchowieństwa (od 1994), delegata na Konferencję Episkopatów Latynoamerykańskich w Santo Domingo (Dominikana, 1992). Maciel był również m.in. kanclerzem Papieskiego Athenaeum Regina Apostolorum w Rzymie. W 1994 uroczyście obchodził 50-lecie święceń kapłańskich.

W 1993 roku Jan Paweł II publicznie wskazał na ojca Maciela jako na „przewodnika, wzór dla młodych", wcześniej był trzykrotnie delegatem papieskim na synody biskupów, w 2002 roku osobiście witał papieża w Meksyku, a w 2004 roku papież zdążył jeszcze pogratulować mu osobiście z okazji 60-lecia święceń kapłańskich za jego „ogromną, hojną i owocną kapłańską posługę".

Dopiero w 2004 r., kilka miesięcy przed śmiercią Jana Pawła II, kard. Ratzinger otworzył dochodzenie w sprawie Marcial Maciel Degollado. „Nawet kiedy Ratzinger zorientował się, że to nie dym lecz ogień, osoby bliskie Janowi Pawłowi II stały na przeszkodzie" — pisał Johna L. Allena w „Newsweeku" 17 kwietnia br. Tama pękła gdy nastał nowy papież. W maju 2006 r. Benedyk XVI nakazał by Marcial Maciel Degollado wycofał się i spędził resztę życia na modlitwie i pokucie, a Legioniści uznali jego grzechy, włącznie z bigamią i posiadaniem dzieci. Wielebny pedofil zmarł 30 stycznia 2008 w Houston — nie poniósł żadnej kary. 1 maja 2010, po naradzie z udziałem papieża Benedykta XVI na temat skandalu pedofilii i seksualnego wykorzystywania seminarzystów przez Degollado, Watykan przyznał, że duchowny dopuścił się skandalu najcięższego i niemoralnego zachowania, licznych przestępstw i prowadził życie pozbawione skrupułów. Miejmy nadzieję, że w przyszłości nikomu nie przyjdzie do głowy by zrobić go świętym...

> „Maciel przedstawia model negowania i utrudniania dochodzeń w sprawach skandali seksualnych ze strony Jana Pawła II" — napisał Allen. — "Watykan twierdzi, że uznanie kogoś za świętego wcale nie oznacza uznania wszystkich wyborów politycznych jego pontyfikatu. Na przykład, kiedy papież Pius IX był beatyfikowany w 2000 r., funkcjonariusze Watykanu zapewnili, że gest ten nie oznacza aprobowania jego polityki względem Żydów. Pielgrzymi i wierni, którzy zapełnią Plac św. Piotra pierwszego maja, bez wątpienia będą wdzięczni za okazję, że mogą ponownie poczuć czar starego Jana Pawła II. Inni, jednakże, będą zastanawiać się czy to nie jest przypadek, w którym legendarna powolność Watykanu w podejmowaniu decyzji nie przysłużyłaby mu się lepiej."

W cieniu San Pietro, 24 kwietnia 2011r.

Zobacz też Wywiad z Bernie Mcdaid (http://wcieniusanpietro.blogspot.com/2011/01/wywiad-z-bernie-mcd aid-zaozycielem.html)

	Jakie grzechy wypomina się błogosławionemu?
1.	Jednym z oskarżeń, które najczęściej wysuwają pod adresem Jana Pawła II „adwokaci diabła", jest to, że w imię walki z komunizmem, wspierał politycznie i finansowo nie tylko Solidarność, ale także prawicowe dyktatury w Ameryce Południowej - nie zrozumiał roli i znaczenia teologii wyzwolenia. Trudno zapomnieć zdjęcie papieża z Augusto Pinochetem na balkonie Pałacu La Moneda, podczas wizyty w Chile w 1987 r. i to jak chłodno przyjął ojca Oscara Romero zabitego w 1980 r., oraz odmówił spotkania Matkom z Placu Majowego).
2.	Nie brakowało nigdy krytyk za uprzywilejowanie Opus Dei — organizacji laickiej uważanej niemal za sektę. Jan Paweł II w 1982 zmienił status Opus Dei z instytutu świeckich na prałaturę personalną i kanonizował w 2002 r. założyciela organizacji Josemaría Escrivá de Balaguera. Wiele dyskusji w mediach wywołała informacja, że Karol Wojtyła używał włosiennicy i umartwiał swoje ciało.
3.	Nie tylko media, ale i opinia publiczna krytykowała politykę seksualną papieża, a przede

	wszystkim całkowity zakaz używania prezerwatywy, nawet w celach ochrony przed AIDS. Choroba ta rozwinęła się w latach trzydziestych XX wieku - niektórzy podkreślają zbieżność wybuchu epidemii w Stanach Zjednoczonych z początkiem pontyfikatu Jana Pawła II. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że od momentu odkrycia wirusa umarło 25 milionów osób, co czyni z AIDS największą epidemię w historii. Wirusem HIV jest zarażonych ok 33 mln ludzi. Tylko w 2005 r. (rok śmierci papieża) umarło od 2,8 do 3,6 mln ludzi.
4.	Krytykowano także brak otwarcia Wojtyły w stosunku do homoseksualizmu, który zmieniłby politykę Kościoła i uprzedzenia znacznej części katolików. Skoro Jan Paweł II dokonał mea culpa za liczne grzechy Kościoła na przestrzeni wieków - prześladowania Żydów czy masakry na rdzennej ludności Ameryki Południowej, dlaczego nie potrafił wybaczyć homoseksualistom, napiętnowanym od czasów biblijnych? Niektórzy uważają, że podczas pontyfikatu Karola Wojtyły wzrosła homofobia.
5.	Podczas swojego pontyfikatu Jan Paweł II był wielokrotnie krytykowany przez kobiety, które domagały się równouprawnienia poprzez kapłaństwo — nie tylko przez feministki, także przez katoliczki, a nawet siostry zakonne. Karol Wojtyła zamknął definitywnie temat kapłaństwa kobiet.
6.	Najcięższym oskarżeniem wysuwanym coraz częściej w stosunku do Jana Pawła II jest przymykanie oczu na skandale pedofilii, które były znane już podczas jego pontyfikatu i o których byli informowani jego najbliżsi współpracownicy - kard. Angelo Sodano i sekretarz osobisty abp. Stanisław Dziwisz. Wielka plama pontyfikatu to ochrona wielebnego pedofila Marcial Maciela Degollado. Najprawdopodobniej papież zrobił w sprawie pedofilii zbyt mało.
7.	Zbyt mało zrobił także w stosunku do afer finansowych, które podczas jego 27 letniego pontyfikatu przynajmniej dwa razy mocno skompromitowały bank watykański - IOR, który funkcjonował na terenie Watykanu niczym okienko „raju fiskalnego".

Agnieszka Zakrzewicz
Dziennikarka i krytyk sztuki. Autorka książki Papież i kobieta. Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis Bez Granic.
Strona www autora

Pokaż inne teksty autora

(Publikacja: 25-04-2011)
Oryginał.. (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1206)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane
w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,
w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych
do tego portalu i jakiejkolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje**.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl